Rachunek gotówki na trzynaście tygodni

Kiedy spółka ma napiętą płynność, roczny rachunek przepływów odpowiada na pytanie, którego nikt nie zadaje. Pytanie brzmi „ile mamy czasu” – a odpowiedzi na nie udziela się w tygodniach.

Dlaczego trzynaście

Trzynaście tygodni to kwartał rozpisany na tygodnie: horyzont wystarczająco długi, żeby objąć pełen cykl rozliczeń z klientami i dostawcami, i wystarczająco krótki, żeby wpływy dało się przypisać do konkretnych faktur, a nie do prognozy sprzedaży. Poza ten horyzont model nie sięga i nie udaje, że sięga.

Kolejka zobowiązań, nie suma

Zobowiązania nie są jedną kwotą, tylko kolejką: każda pozycja ma termin, wierzyciela i konsekwencję opóźnienia. Rozliczam je w porządku wymagalności i pokazuję nie tyle prognozowane saldo, ile kwotę zagrożoną przesunięciem – czyli tę część kolejki, która w danym tygodniu nie ma pokrycia i musi poczekać albo zostać zrefinansowana.

Próg bezpieczeństwa zamiast zera

Liczenie tygodni „do zera na koncie” daje wynik optymistyczny i bezużyteczny: spółka przestaje działać znacznie wcześniej, bo potrzebuje bufora na wynagrodzenia i daniny publiczne. Dlatego liczę tygodnie do progu bezpieczeństwa ustalonego z zarządem, a nie do wyczerpania salda.

CO SPRAWDZAM NAJPIERW

01 Faktyczne terminy płatności, nie umowne – te potrafią różnić się o tygodnie

02 Wynagrodzenia i daniny publiczne jako pozycje nieprzesuwalne

03 Wpływy przypisane do faktur, nie do prognozy sprzedaży

04 Co daje każda możliwa decyzja: ile tygodni kupuje i jakim kosztem

Panel odświeżany co tydzień jest wart więcej niż jednorazowa analiza, bo w takiej sytuacji zmienia się nie tyle obraz, ile jego szybkość. Zarząd i księgowość mają wtedy przed oczami tę samą liczbę.

tomasz.fordymacki@gmail.com tvf-consulting.vercel.app

Nota ma charakter informacyjny. Nie stanowi porady inwestycyjnej, podatkowej ani prawnej i nie może być samodzielną podstawą decyzji gospodarczej.